

Przymrozki, susza, a potem upały.

Jaka będzie pogoda?



2
STRONA

Lubelskie wspólnie dla pszczół



4
STRONA

Zawsze możemy na siebie liczyć



9
STRONA

Ogromne straty po przymrozkach. Sadownicy liczą na pomoc

Fala kwietniowych przymrozków dotknęła lubelskich sadowników. – U niektórych straty sięgają 100 proc. – mówi Gustaw Jędrejek, prezes Lubelskiej Izby Rolniczej. Minister rolnictwa obiecuje wsparcie

– Mam jabłonie, gruszkę i śliwki.

Tak źle nie było, odkąd jestem na gospodarstwie, czyli od 42 lat

– przyznaje Krzysztof Cybulak, sadownik z gminy Łaziska w powiecie opolskim. Hoduje wczesne i późne odmiany owoców.

– Na większości arealu mroź uszkodził paki kwiatowe w 95 proc. – precyzuje. Pan Krzysztof liczył, że tam, gdzie są wzniesienia terenu, będzie lepiej. – Nie mam pewności, czy coś z tego będzie, bo teraz dodatkowo mamy suszę. Ostatnie duże opady deszczu były przed Wielkanocą – rozkłada ręce sadownik. Stres jest więc duży. – Kiedyś do zbioru przy ponad 2 hektarach śliwek musiałem najmować kilkadziesiąt osób, a teraz nie wiem czy nawet na plasek starczy.

Do Lubelskiej Izby Rolniczej spływają dane o stratach.

– Największe przymrozki były w powiatach opolskim, kraśnickim i lubelskim. W tych regionach praktycznie wszystkie odmiany owoców ucierpiały, bo miejscami przymrozek sięgał minus 12 stopni – zauważa Gustaw Jędrejek, prezes LIR. Te powiaty to lubelskie zagłębie sadownicze. – Nawet truskawki, które były pod osłonami wymroziło – dodaje Jędrejek. Ten problem prezes LIR sygnalizował od razu na sejmowej komisji rolnictwa. – Zgłosiłem zapotrzebowanie na rekompensaty dla rolników, bo skala jest naprawdę duża. A jest jeszcze inna kwestia.



Wegetacja ruszyła 3 tygodnie wcześniej niż zakładano

i firmy ubezpieczeniowe nie chciały rolników ubezpieczyć, więc oni zostali teraz bez niczego.

Potwierdza to sadownik z Łazisk: – Chciałem się ubezpieczyć od klęsk, ale mi odmówiono. Niech rząd wymyśli inny system – apeluje Cybulak. – Przecież od 10 lat już się męczymy, ceny na skupie

są upodlające. Nasze dzieci nie chcą zostawać na gospodarstwach. Niedługo na wsi będzie wyrwa pokoleniowa – przewiduje sadownik. Choć nie będzie miał zbiorów, to pracować w sadzie musi. – Trzeba zrobić kilkanaście oprysków przez zarazami. To kosztuje.

Szef Lubelskiej Izby Rolniczej zgłaszał też postulaty w sprawie zmian w systemach ubezpieczeń rolników.

– Przecież rząd dopłaca 60 proc. do ubezpieczeń, zatem powinien wymóc pewne

Zamiast czekać na wspaniałe owoce i zbiory, rolnicy już teraz przyznają, że jest źle. Swoje zrobiły przymrozki, swoje robi brak deszczu

FOT. PIXABAY/ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE

zachowania. Nie może być tak, że zakład wybiera, kogo ubezpiecza, a rolnicy pozostają sami – przekonuje Jędrejek.

Teraz komisje do szacowania strat ruszyły w teren.

– Na podstawie protokołów będą wypłacane rekompensaty... taką mam nadzieję – przyznaje szef LIR. Wnioski o takie wsparcie sadownicy mogą zgłaszać do swoich gmin.

Tymczasem, kilka dni temu szef resortu rolnictwa zapowiedział, że sadownicy nie zostaną na lodzie.

– Będę wnioskował, występował i zabiegał o pomoc dla gospodarstw poszkodowanych przez przymrozki – zapewnia minister Czesław Siekierski. – Aktualnie zbierane

są informacje o stratach z Instytutu Uprawy i Gleboznawstwa w Puławach i z Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach. Zrobię wszystko, ale nie obiecuję gruszek na wierzbie. Nie ma możliwości, aby poziom wsparcia całkowicie zniwelował straty – stwierdza szef resortu. Ma też rozmawiać o tym na szczepku unijnym z komisarzem ds. budżetu. – Tak, by wprowadzić pewne elementy pomocowe ze strony Unii Europejskiej – tłumaczy Siekierski.

EWELINA BURDA

Przymrozki, susza, a potem upały. Jaka będzie pogoda?

KLIMAT Na razie na Lubelszczyźnie jest sucho, chłodno i wietrznie. Rolnicy narzekają na straty w plonach wywołane zbyt małą ilością opadów i nocnymi przymrozkami. Te, według naukowców z UMCS, mogą się jeszcze pojawić, ale lato zapowiada się wyjątkowo ciepłe i niespokojne

Radosław Szczęch
Za nami tak zwani „zimni ogrodnicy”, czyli 12, 13 i 14 maja, kiedy to imieniny obchodzili Pankracy, Serwacy i Bonifacy, a także „zimna

Zośka”, czyli 15 maja. Według wierzeń ludowych, to właśnie w tym okresie późnej wiosny najczęściej zdarzają się przymrozki spowodowane napływem zimnego powietrza z północy.

Czy zatem to już koniec majowego ochłodzenia i początek sezonu roślin lubiących cieplejszą aurę? Według specjalistów zajmujących się klimatem: niekoniecznie.

Tylko dwa miesiące

– Na podstawie ponad 50-letnich obserwacji ze stacji Lublin-Radawiec można wywnioskować, że pomimo rosnących średnich temperatur, spływy chłodniejszego powietrza z północy niekorzystne dla roślin ciepłolubnych mogą się zdarzyć nie tylko w maju, ale też i w czerwcu – mówi dr Agnieszka Krzyżewska z katedry Hydrologii i Klimatologii na UMCS, która swój komentarz umieściła na stronie lubelskiej uczelni.

– W naszym regionie tylko lipiec i sierpień są wolne od przygruntych przymrozków.

Na przykład w 2000 roku taki przymrozek zaobserwowano 19 czerwca, kiedy temperatura zmierzona 5 cm nad gruntem wyniosła -1,2 stopnia. W 2016 roku 7 czerwca spadła do 0 stopni, a rok temu na początku czerwca zanotowano tylko 1,5 stopnia Celsjusza.

Bez upałów do połowy czerwca

Kolejne przymrozki są zatem możliwe, ale jak bardzo prawdopodobne? Według modeli przygotowanych przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie, w przypadku Lubelszczyzny najbardziej zagrożone ujemnymi temperaturami są południowe krańce województwa. Kalendarzowo natomiast ryzyko pojawia się 23-24 maja.

– Wtedy nad Polskę napłyne chłodne powietrze polarne, które swoim zasięgiem

obejmie znaczną część kraju – mówi Grzegorz Walijewski, rzecznik prasowy IMGW. Jak dodaje, w tym miesiącu upały nam nie grożą, a ocieplenie przyjdzie dopiero pod koniec maja. Czerwiec nie powinien być jednak upalny. Według prognoz na wschodzie kraju 30 stopni w cieniu nie zobaczymy co najmniej do połowy czerwca.

Nie znaczy to jednak, że czeka nas umiarkowane lato. Przeciwnie. Dane dla całej Polski wskazują na to, że będzie bardzo ciepło.

– Tegoroczne lato przyniesie temperatury powyżej 30-letniej normy. Ponadto nad Polskę napłyną fronty atmosferyczne z niżami z Atlantyku, które przyniosą gwałtowne burze i opady deszczu. Klimat zmienia się cały czas i te zmiany się nie zatrzymują. Musimy przygotować się na to, że będzie coraz cieplej – podkreśla Walijewski. dodaje, przykładów ilustrujących te zmiany jest wiele, jak utrata igieł przez sosny, wysychające rzeki, czy długość letnich fal upałów przynoszących tzw. tropikalne noce, gdy temperatura nie spada poniżej 18-20 stopni.

Zima to nie problem

A jak zmiany klimatyczne oceniają rolnicy?

– Zmiany na pewno są głębokie. Srogi zimy, jakie występowały w przeszłości, odeszły. Teraz problemem jest susza, brak opadów. Rośliny do wzrostu potrzebują wody, wilgoci. Dla ludzi z miasta,

taka pogoda, jaką mamy dzisiaj, można powiedzieć, że jest bardzo dobra. Dla nas, rolników, przeciwnie. Wszyscy wyglądamy deszczu – mówi Piotr Jaruga, plantator owoców miękkich, właściciel gospodarstwa w Klementowicach w gminie Kurów.

Jak zauważył nasz rozmówca, w tym roku okres wegetacji nadszedł wyjątkowo wcześnie. Być może za wcześnie, biorąc pod uwagę przymrozki, które notowano na Lubelszczyźnie.

– Pszczół moim zdaniem było za mało, w okresie, gdy powinny zapytać, wiał zimny wiatr. Czas pokaże jak będzie, ale ja liczę, że straty wynikające z przymrozków i suszy sięgną u mnie 60-70 proc. Sezon mogą uratować wyższe ceny, o ile zmniejszy się napływ owoców zza granicy, bo te problemy dotyczą także naszych konkurentów ze wschodu – ocenia przedsiębiorca.

Kiedy deszcz, kiedy susza?

Według prognoz, niewielkie opady na zachodniej części województwa mają pojawić się najwcześniej w niedzielę, 19 maja. Bardziej rozpadać ma się w połowie przyszłego tygodnia. Brak deszczu szkodzi nie tylko rolnictwu. Susza prowadzi do podwyższonego zagrożenia pożarowego w lasach.

Według aktualnych danych publikowanych przez Instytut Badawczy Leśnictwa, „duże zagrożenie” występuje w pasie od powiatu lubelskiego po chełmski, leczyński, krasnostawski, zamojski (częściowo) a także hrubieszowski i tomaszowski.

OPONY

**Rolnicze | Przemysłowe
Ciężarowe | Leśne | Osobowe**



**DOSTAWA DO KLIENTA
GRATIS**



www.dkopony.pl

Radzików Kornica 17, 08-140 Mordy

☎ 533 363 903, 501 699 213

Maszyny rolnicze/ komunalne
ogrodowe  **JOHN DEERE**

Ładowarki  **KRAMER**
on the safe side

Siewniki precyzyjne **MONOSEM**

Maszyny zielonkowe **SIP**TM

ODDZIAŁ LUBLIN
Wola Piasecka 107
21-050 Piaski

ODDZIAŁ ZAMOŚĆ
Sitaniec 463C
22-400 Zamość

ODDZIAŁ KRAŚNIK
Pułankowice 91
23-212 Pułankowice

agro.wanicki.pl

 **+48 721 224 444**

*Nasza
w tym ROLA*



WANICKI

P4636

ZIELONE AGRO SHOW & ANIMAL SHOW

**18 – 19
maja
2024**

WSTĘP WOLNY



Lotnisko Ułęż
powiat Ryki

WYSTAWA CZYNNA:
sobota i niedziela
godz. 9:00 – 17:00

II KRAJOWA WYSTAWA BYDŁA BIAŁOGRZBIETOWEGO
II REGIONALNA WYSTAWA BYDŁA MLECZNEGO
II REGIONALNA WYSTAWA KONI RAS RODZIMYCH
I REGIONALNA WYSTAWA ALPAK

edycja
21

ORGANIZATOR



**POLSKA IZBA GOSPODARCZA
MASZYN I URZĄDZEŃ ROLNICZYCH**

P4635

Weterynaria, agrobiznes, a może behawiorystyka zwierząt?

Trwają matury, już niedługo zdający je licealiści będą musieli ostatecznie zdecydować jaki kierunek dalszej edukacji obrać. Ci, którzy zainteresowani są szeroko pojętą przyrodą, znajdują z pewnością coś dla siebie

Początki historii Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie sięgają roku 1944. Wtedy na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej utworzono Wydział Rolny i Wydział Weterynaryjny, a następnie w 1953 Wydział Zootechniczny. W 1955 utworzono odrębną jednostkę naukowo-dydaktyczną i badawczą – Wyższą Szkołę Rolniczą. Następnie w 1972 r. nazwę zmieniono na Akademię Rolniczą.

Swoją obecną nazwę Uniwersytet Przyrodniczy nosi od 2008 roku. Jednak jego historia to już 80 lat doświadczenia w nauczaniu kolejnych pokoleń rolników, weterynarzy i przyrodników.

Rekrutacja i kierunki

Na tej uczelni rekrutacja rozpoczęła się już 6 maja. Zgłaszać można się już teraz, a wyniki matur uzupełnić po ich uzyskaniu. Kandydaci czas na zgłoszenia mają do 14 lipca.

Dwa dni później 16 lipca ogłoszone zostaną pierwsze listy zakwalifiko-



wanych kandydatów. Następnie, na kierunkach na których pozostaną wolne miejsca, zostanie przeprowadzona rekrutacja uzupełniająca.

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie oferuje kierunki takie jak:

• agrobiznes • architektura krajobrazu • behawiorystyka zwierząt • bioinżynieria • biologia • gospodarka przestrzenna • ekonomia • inżynieria ekologiczna.

Lista kierunków jest jednak znacznie dłuższa i zawiera 50 pozycji.

– Kształcimy przed wszystkim inżynierów, lekarzy wete-

Tak w marcu Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie w ramach Drzwi Otwartych kuśił przyszłych studentów

FPT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

rynarii, specjalistów z różnych gałęzi przemysłu oraz sektora usług. Oferta edukacyjna jest stale poszerzana i dostosowywana do aktualnych potrzeb rynku pracy – przekazuje Monika Zając, koordynator biura rekrutacji i promocji kształcenia UP w Lublinie.

W ubiegłorocznej rekrutacji wzięło udział wzięło 6220 kandydatów. Spośród nich, na studia stacjonarne zarejestrowało się 4990 osób.

Ogółem na I roku studiów stacjonarnych przygotowanych było 2040 miejsc.

– Oferta edukacyjna jest stale poszerzana i dostosowywana do aktualnych potrzeb rynku pracy.

Niezmenną popularnością cieszy się kierunek weterynaria, jeden z pierwszych powstałych na uczelni, zwykle o jedno miejsce stara się tu 8-9 osób.

Podobnie w przypadku analityki weterynaryjnej i chociaż kierunek ten jest

stosunkowo nowy, zyskał już ogromną popularność. Dużym zainteresowaniem cieszą się kierunki unikatowe, dotyczące zwierząt: behawiorystyka zwierząt, pielęgnacja zwierząt i animoloterapia oraz hipologia i jeździectwo – wylicza Monika Zając. – W pierwszej 10 wyborów w UP w Lublinie znajdują się również m.in. architektura krajobrazu, geodezja i kartografia oraz dietetyka. Nieco mniej kandydatów rejestruje się na tradycyjne kierunki takie jak rolnictwo czy ogrodnictwo. Wychodząc jednak naprzeciw rynkowi pracy staramy się łączyć tradycję z no-

woczesnością i proponujemy kandydatom kierunki łączące te dwa ważne aspekty np. zarządzanie w biobiznesie, zielone technologie, ochrona roślin i kontrola fitosanitarna. Misją naszego uniwersytetu jest rozwój nauki służący gospodarce i społeczeństwu, dlatego w ostatnim czasie poszerzyliśmy naszą ofertę o dwa kierunki studiów związane z informatyką: informatykę przemysłową oraz bioinformatykę w biogospodarce.

W ubiegłym roku najpopularniejszymi kierunkami były:

- weterynaria – 8,6 osób na miejsce
- analityka weterynaryjna – 7,9 osób na miejsce
- architektura krajobrazu – 4,1 osób na miejsce
- hipologia i jeździectwo – 3,9 osób na miejsce
- behawiorystyka zwierząt – 3,8 osób na miejsce
- geodezja i kartografia – 3,5 osób na miejsce
- biotechnologia – 3,5 osób na miejsce

ARTS

Lubelskie wspólnie dla pszczoł

500 tysięcy złotych – to kwota, jaką dziewięć związków i stowarzyszeń pszczelarskich funkcjonujących na terenie naszego województwa otrzymało w ramach konkursu „Lubelskie dla pszczelarzy”. Przyznane dotacje wystarczą na zakup ponad 8 ton węzy pszczelej, która trafi do ok. 4,7 tys. lubelskich pszczelarzy

Głównym celem konkursu było wyłonienie wykonawców, którzy dokonają zakupu węzy pszczelej i rozprowadzą ją wśród pszczelarzy posiadających zarejestrowane pasieki na terenie województwa lubelskiego.

Pomaga i ułatwia

Węza pszczoła jest unikalnym dla pszczoł szablonem z wytłoczonymi kształtami komórek plastra pszczelego, który pomaga pszczolom łatwiej odbudować komórki pszczele i zapewnić czystość w ulu.

Wymiana plastrów gniazdowych pozwala na znaczne ograniczenie nagromadzenia się patogenów, wzmacnia prawidłowe funkcjonowanie rodziny pszczelej, a także

zwiększa jakość pszczoł. Jest to jeden z elementów dbałości o dziedzictwo przyrodnicze wpisane do realizowanej w województwie lubelskim kampanii informacyjno-edukacyjnej „Lubelskie – wspólnie dla pszczoł”.

Z inicjatywą wsparcia finansowego na zakup węzy wyszli lubelscy pszczelarze: osiem związków i stowarzyszeń pszczelarskich działających w województwie lubelskim, pisząc w drugiej połowie 2023 r. wspólny list do Marszałka Województwa Lubelskiego. Jarosław Stawiarski przychylił się do wniosku. Zarząd Województwa Lubelskiego jeszcze pod koniec ubiegłego roku zarezerwował pulę 500 tys. złotych i przeznaczeniem na pomoc pszczelarzom.

– Pszczelarstwo to bardzo ważna gałąź gospodarki wo-



jewództwa lubelskiego. W naszym regionie działa ponad 9 tysięcy pszczelarzy i dzisiaj, po raz pierwszy w historii Samorządu Województwa Lubelskiego, przekazujemy środki finansowe bezpośrednio pszczelarzom, aby mogli produkować najwyższej jakości miód. Pszczoły to symbol pracowitości, dobrej organizacji i chcemy, żeby właśnie tak było postrzegane nasze województwo – mówił podczas grudniowego spotkania zapowiadającego konkursów-

czesny wicemarszałek Michał Mulawa.

Do końca czerwca

W konkursie dziewięć złożonych wniosków przeszło ocenę formalną i merytoryczną. Z uwagi na fakt, że łączna wnioskowana kwota dotacji przewyższyła pulę zabezpieczoną w budżecie województwa, komisja podjęła decyzję o proporcjonalnym zmniejszeniu dofinansowania każdemu oferentowi (wg liczby rodzin pszczo-

zadeklarowanych przez poszczególne organizacje).

Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Lublinie otrzymał 202 550 zł, Roztoczański Związek Pszczelarzy w Tomaszowie Lubelskim 188 325 zł, Związek Pszczelarzy „Podlasie” w Białej Podlaskiej 31 400 zł, Nadbużański Związek Pszczelarzy w Chełmie 23 265 zł, Stowarzyszenie Pszczelarzy Polskich „Polanka” 21 770 zł, Stowarzyszenie Pszczelarzy Lubelskich w Lublinie 17 735 zł, Stowarzyszenie Pszczelarzy Zawodowych 7 585 zł, Okręgowy Związek Pszczelarzy w Sandomierzu (w OZP funkcjonują koła z woj. lubelskiego) 3 825 zł, a Lubelskie Stowarzyszenie „Pszczółka” w Lublinie: 3 545 zł

Związki i stowarzyszenia, które otrzymają dotacje,

mają czas do 30 czerwca na realizację zadania, czyli na zakup i dystrybucję węzy wśród lubelskich pszczelarzy.

(OPRAC. BAS)

LUBELSCY PSZCZELARZE SKALI KRAJU

1. miejsce w Polsce pod względem:

- produkcji miodu – ok. 3,4 tys. ton (dane jeszcze za rok 2022)
- liczby rodzin pszczoł – ponad 296 tys.

2. miejsce w Polsce pod względem:

- liczby pszczelarzy – 9822
- liczby pasiek zawodowych – 74

3. miejsce w Polsce pod względem:

- napszczelenia – 11,8 rodzin pszczoł na km2 (średnio w Polsce 7,5)
- średniej wielkości pasiek – 30,1 rodzin na pasiekę (w kraju – 24,3)

DANE ZA ROK 2023



FOX-POLAND
KONSTRUKCJE STALOWE



**HALE PRODUKCYJNE
HALE MAGAZYNOWE
HALE WARSZTATOWE
HALE USŁUGOWO-HANDLOWE**



WWW.FOX-POLAND.PL

**UL. CZĘSTOCHOWSKA 193,
CZARNY LAS 42-233 K/CZĘSTOCHOWY**

TEL. 604 595 060

t5650

ROLTEX

MASZYNY | CZĘŚCI | SERWIS



665 101 601



handel@roltexkrasnystaw.pl

MASZYNY UŻYWANE

SPRZEDAŻ

WYNAJEM



Wynajem i sprzedaż maszyn. W dowolnym momencie. W dowolnym miejscu.

W swojej ofercie posiadamy używane ciągniki oraz kombajny na sprzedaż jak i wynajem. Dowiedz się więcej o naszej ofercie i sprawdź dostępne modele. Zadzwoń lub zobacz ofertę na naszej stronie.

www.roltex.agro.pl



FOT. FACEBOOK/ SĄSIADECZKI Z ŁASZCZÓWKI

Zawsze możemy na siebie liczyć

W naszym województwie działa ponad 1,5 tysiąca kół gospodyń wiejskich. Ich członkowie włączają się w lokalne inicjatywy, biorą udział w konkursach i organizują wydarzenia dla swoich społeczności, ale przede wszystkim spędzają razem czas i dobrze się bawią



Katarzyna Zmysłowska

Jak podaje Urząd Marszałkowski, województwo lubelskie jest w czołówce, jeśli chodzi o liczbę Kół Gospodyń Wiejskich. W naszym regionie jest już ich ponad 1,5 tysiąca, a chętnych wciąż przybywa.

Jedną z takich społeczności jest KGW „Sąsiadeczki z Łaszczówek”, które funkcjonuje od 1977 roku. Koło działa na terenie gminy Tomaszów Lubelski, gdzie chętnie aktywizuje lokalną społeczność.

Na kawce

– Mamy swój piękny pokój w świetlicy. Tu swoją siedzibę

ma również klub sportowy i Ochotnicza Straż Pożarna. Naszym głównym celem jest sprawianie radości innym i sobie. Przede wszystkim chodzi o to, żeby się spotkać, porozmawiać i nie zamykać się w domu. I to, żeby wyjść z domu jest bardzo ważne. Spotykamy się w zależności od potrzeby, ale zawsze chociaż dwa razy w miesiącu jesteśmy na kawce. Zawsze możemy na siebie liczyć. Jak przypuścimy któraś ma komunię to sobie pomagamy i na przykład pieczemy ciasto. Szanujemy swoje pomysły i swoją pracę. Każda jedna coś umie dobrze robić.

Mamy także młodzież, która też ma swoje świetne pomysły – mówi Małgorzata Kosiorska, zastępca przewodniczącego KGW „Sąsiadeczki z Łaszczówek”.

W kole działa 36 osób. Wbrew powszechnej opinii i skojarzeń z KGW, członkami nie są jednak tylko kobiety.

– Jest sporo panów, około 10. Głównie są to nasi mężowie. Oni są nam potrzebni, bo na przykład ostatnio zepsuł się kran i panowie go naprawili. Chętnie biorą udział w przedstawieniach i nawet jeśli nie stają przed kamerą, to pomagają nam i chociażby dobierają odpowiednią mu-

zykę. Panowie bardzo nam kibicują – dodaje Małgorzata Kosiorska.

Pomysły i projekty

Koło tworzy wydarzenia i inicjuje aktywności dla społeczności w swojej gminie. „Sąsiadeczki” prowadzą obecnie cykl akcji dla seniorów w ramach programu organizowanego przez fundację sieci sklepów. Z każdym spotkaniem starsi mieszkańcy mogą wziąć udział w innych zajęciach i warsztatach.

– W ubiegłym roku braliśmy udział w programie „Danie Wspólnych Chwil” Fundacji Biedronka. Wtedy

miałymy wspólną biesiadę z seniorami i bardzo nam się podobało. Dlatego, gdy w tym roku wyszła kolejna edycja, to napisałyśmy projekt i bierzemy udział. Będzie to sześć spotkań z seniorami, a jedno mamy już za sobą. Te spotkania są zawsze tematyczne, czyli albo jakaś biesiada albo np. jak ostatnio organizowaliśmy warsztaty z ziołami i wykład. Było z nami wtedy 40 osób. Mamy w planach zrobić coś w plenerze, może przetwory czy grillowanie, bo mamy fajną polanę w lesie. Przed nami jeszcze pięć spotkań do listopada, czyli praktycz-

nie co miesiąc mamy jedno spotkanie z seniorami. Były obawy, że może nie wyjdą po tej pandemii, ale właśnie się przełamali i to jest fajne, że seniorzy rozmawiają ze sobą – opowiada Kosiorska.

„Sąsiadeczki z Łaszczówek” mają na swoim koncie liczne sukcesy i nagrody, w tym m.in. pamiątkowy medal za zasługi dla województwa lubelskiego czy zajęcie II miejsca w konkursie „Na najsmaczniejszą potrawę regionalną” w Nowosiólkach. Koło zostało również nagrodzone I miejscem w plebiscycie „Rolnik Roku 2023” Dziennika Wschodniego.



Rozmowa z Andrzejem Romańczukiem, dyrektorem lubelskiego oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nt. bieżących działań realizowanych w oddziale i 20 biurach powiatowych

• Jednym w czołowych zadań ARiMR są płatności obszarowe, proszę o wskazanie nowych wydłużonych terminów na złożenie wniosku:

– w ramach tegorocznej kampanii obszarowej rolnicy mogą ubiegać się o podstawowe wsparcie dochodów, płatność redystrybucyjną, wsparcie dochodów związanych z produkcją do zwierząt i roślin oraz ekoschematów. Zgodnie z informacją podaną przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi pierwotny termin, który był wyznaczony na dzień 15 maja został wydłużony do dnia 1 lipca br. Chciałbym dodać, iż tak jak w latach poprzednich, został także 25-dniowy okres sankcyjny. Co oznacza, że wnioski będzie można składać jeszcze do 26 lipca, ale za każdy dzień roboczy opóźnienia kwota należnych płatności będzie pomniejszana o 1 %. Przypomnijmy czytelnikom, iż o dopłaty mogą ubiegać się rolnicy aktywni zawodowo, prowadzący działalność rolniczą. Muszą oni posiadać grunty o powierzchni co najmniej 1 ha, a ziemia, do której chcą otrzymać dofinansowanie, powinna być w ich posiadaniu na dzień 31 maja 2024 r.

Ta forma wsparcia przysługuje także gospodarzom, którzy mają mniej niż 1 ha gruntów, ale spełniają warunki do przyznania płatności związanych ze zwierzętami. Łączna kwota płatności bezpośrednich, które mieliby otrzymać, ma równowartość co najmniej 200 euro.

• Czy Koła Gospodyń Wiejskich z Lubelszczyzny chętnie sięgają po dotacje?

– proszę Państwa, tak. Według danych z Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich wynika, iż w całym kraju wpisanych jest ponad 14 tys. tych organizacji, w tym w województwie lubelskim zarejestrowanych jest 1692 koła. W stosunku do lat poprzednich ta liczba stale wzrasta, zatem na Lubelszczyźnie koła gospodyń chcą się rozwijać i nie boją się korzystać z funduszy unijnych.

Pula środków do rozdysponowania na dotacje wynosi 120 mln zł. Wysokość wsparcia jest zróżnicowana i uzależniona od liczebności członków w zarejestrowanych kole: 8 tys. zł mogą otrzymać liczące nie więcej niż 30 osób, stawka 9 tys. zł dotyczy tych składających się z 31-75 członków, natomiast w przypadku jeszcze liczniejszych KGW dofinansowanie wynosi 10 tys. zł.

Biura powiatowe przyjmują wnioski w terminie do 30 września 2024 r. Zachęcam niezdecydowane koła do rejestracji i korzystania



z funduszy, gdyż pula środków na ten cel może się wyczerpać wcześniej.

Otrzymane fundusze mogą zostać spożytkowane na m.in. aktywność społeczno-wychowawczą i oświatowo-kulturalną w środowiskach wiejskich; działalność na rzecz wszechstronnego rozwoju obszarów wiejskich; wspieranie przedsiębiorczości kobiet; inicjowanie i prowadzenie działań na rzecz poprawy warunków życia i pracy kobiet na wsi; upowszechnianie i rozwijanie form współdziałania, gospodarowania i racjonalnych metod prowadzenia gospodarstw domowych; działania związane z reprezentacją interesów środowiska kobiet wiejskich wobec organów administracji publicznej oraz roz-



wój kultury ludowej – w szczególności kultury lokalnej i regionalnej.

Wnioski o przyznanie pomocy finansowej dla kół gospodyń wiejskich należy składać **do kierownika biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa właściwego ze względu na siedzibę koła**, na formularzu opracowanym i udostępnionym przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa:

- bezpośrednio w kancelarii biura powiatowego Agencji,
- za pośrednictwem platformy ePUAP,
- za pośrednictwem usługi mObywatel na stronie gov.pl,
- wysłać przesyłką pocztową.

• Kolejne działanie, to pomoc finansowa do przezimowanych rodzin pszczelich – trwa nabór

– Proszę Państwa zbliża się termin zakończenia naboru wniosków w ramach pomocy de minimis w rolnictwie, który trwa tylko do 31 maja 2024 r. Wnioski o dofinansowanie do przezimowanych rodzin pszczelich można składać w biurze powiatowym osobiście lub przez pełnomocnika, wysłać poleconą przesyłką rejestrowaną nadaną w placówce Poczty Polskiej lub za pośrednictwem platformy ePUAP.

Środki finansowe z budżetu państwa, podobnie jak w latach ubiegłych, są przeznaczone dla hodowców pszczoł, którzy prowadzą działalność nadzorowaną w zakresie utrzymywania tych owadów, są wpisani do rejestru prowadzonego przez Powiatowego Lekarza Weterynarii i mają nadany przez ARiMR numer w ewidencji producentów.

Stawka dofinansowania w tym roku wynosi 50 zł do każdej przezimowanej rodziny pszczelej, a pula środków zarezerwowanych na tę pomoc wynosi 80 mln zł.

O środki na utrzymanie pszczoł w okresie bezpożytkowym można się ubiegać w Agencji już po raz czwarty. W 2021 roku pszczelarze otrzymali z tego tytułu blisko 20 mln zł, w 2022 ponad 23 mln zł, a w 2023 niemal 77 mln zł. Od momentu wzrostu stawki dofinansowania obserwujemy wzrost zainteresowania pszczelarzy tym działaniem.

Zachęcam Państwa do sięgania po fundusze jakimi dysponuje Agencja.

Szczegółowe informacje nt. działań realizowanych przez ARiMR dostępne są na stronie: <https://www.gov.pl/web/arimr>



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa



Zielone Agro Show w minionym roku



FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Zielone Agro Show. Pokazy i wystawy w Ułężu

Przed nami największe pokazy maszyn zielonkowych w Polsce. To gratka dla miłośników i hodowców bydła

Zielone Agro Show to pierwsza wystawa w Polsce poświęcona nowoczesnej technice i technologii produkcji wysokiej jakości pasz zielonych dla bydła.

– Targi są przygotowane z myślą o hodowcach bydła i producentach mleka. Najważniejsze podczas tych dwóch dni będą pokazy maszyn zielonkowych. Pokazujemy również cały proces zbioru zielonek: czyli wszystkie maszyny, którego do tego służą są pokazywane w tych

samych warunkach, na tym samym polu. Rolnicy mogą sobie porównać sprzęty różnych producentów i różnych marek.

W tych pokazach biorą udział również skrabiarki, przetrzysacze, prasy, przyczepy samobieżące, sieczkarnie, kosiarki. Jest ich naprawdę bardzo dużo.

Są to największe pokazy maszyn zielonkowych w kraju – mówi Hubert Seliwiak, kierownik marketingu Zielonego Agro Show.

Jak przekonują organizatorzy, to niepowtarzalna okazja dla rolników, aby w jednym miejscu obejrzeć, porównać i wybrać najlepsze maszyny dostępne na światowych rynkach. Korzystając z wiedzy i pomocy wystawców każdy ma możliwość zapoznania się z technologią zbioru, kosztem eksploatacji, a także wydajnością maszyn.

Na zainteresowanych czeka blisko 150 wystawców. Zielone Agro Show to jednak nie tylko pokazy.

– Staramy się tę wystawę urozmaicić, aby była jeszcze bardziej interesująca dla zwiedzających. Ale cały czas trzymamy się tej samej tematyki, czyli hodowli zwierząt. Towarzyszą więc temu pokazy bydła, koni i po raz pierwszy alpak – dodaje Hubert Seliwiak.

Animal Show obejmie:

- II Krajową Wystawę Bydła Białogrzbiatego, (Pol-

ski Związek Hodowców Bydła Białogrzbiatego)

- II Regionalną Wystawę Bydła Mlecznego, (Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka oraz Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie)

- II Regionalną Wystawę Rodzimych Ras Koni (Lubelski Związek Hodowców Koni)

- I Regionalną Wystawę Alpak (Piłski Związek Hodowców Alpak)

W programie weekendowego wydarzenia przewi-

dziano ponadto pokaz Grupy Rekonstrukcji Historycznych III Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana St. Czarneckiego oraz konkurs zręczności powożenia koni w singlach i parach.

Zielone Agro Show odbędzie się 18 i 19 maja w Ułężu.

Organizatorzy spodziewają się nawet 30 000 odwiedzających.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

KANA

R E K L A M A

Siewniki zbożowe MEPROZET od Producenta

Siewnik 2 m - od 21 156 zł
Siewnik 2,5 m - od 23 247 zł
Siewnik 3 m - od 26 322 zł

- LEKKIE
- MAŁE WYMAGANIA SPRZĘTOWE
- STABILNA KONSTRUKCJA
- 2 LATA GWARANCJI
- DOSTAWA GRATIS

**70 LAT
NA RYNKU**

DODATKOWE OPCJE: redlice talerzowe, znaczniki hydrauliczne, nadstawka skrzyni, pomost załadunkowy, ścieżkowanie elektroniczne, zestaw do drobnego wysiewu.



MEPROZET

Fabryka Maszyn Rolniczych Sp. z o.o.

www.meprozet-fmr.pl

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU

ul. Radzyńska 17

21-560 Międzyrzec Podlaski

tel: 517 066 741

e-mail: marketing@meprozet.biz